

# Irena Jokiel

---

## Literatura i krytyka czechosłowacka w czasopiśmie polskich

---

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 5, 29-37

---

1995/1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Jokiel

### Literatura i krytyka czechosłowacka w czasopismach polskich

W 1984 r. redakcja „*Literatury na Świecie*” (nr 4) otworzyła międzynarodową ankietę, pytając wybitnych pisarzy współczesnych, z czym literatura XX wieku wkroczy w następane stulecie. Pierwszymi, których poproszono o odpowiedź, byli twórcy czechosłowaccy: powieściopisarz Bohumil Hrabal, poeta Mirosław Holub i krytyk literacki Jindřich Chaloupecký. Określając najcenniejsze wartości, które współczesność przekaże potomnym, Hrabal wskazał na dorobek Apollinaire’a i Schulza, patronów nowoczesnej sztuki, Holub - na twórczość Čapka i Saint-Exupéry’ego, nosicieli „optymistycznej energii”, zaś Chaloupecký podniósł wagę wzajemnych kontaktów między różnymi kulturami, szczególnie przenikanie się literatur.<sup>1</sup>

W tych sądach, będących próbą lapidarnego ujęcia duchowego testamentu naszej epoki, wyraziło się przekonanie, że ideami zdolnymi twórczo zainspirować literaturę przyszłości są: poszukiwanie nowych środków wyrazu artystycznego, budzenie nadziei i wiary w humanistyczny sens dziejów oraz zrozumienie dla innych kultur i narodów.

W „*Literaturze na Świecie*”, czasopiśmie znakomicie realizującym tę ostatnią ideę - powołanym wszak do roli łącznika między piśmiennictwem polskim i obcym - literatura czechosłowacka jest stale obecna: w przekładach, esejach krytycznych, artykułach, recenzjach, wywiadach z pisarzami. Dobór tłumaczonych dzieł z prozy i poezji, interpretacje i oceny krytyków, informacje o bieżącym życiu literackim ułatwiają orientację w jej bogactwie, kierują uwagę na to,

---

<sup>1</sup> Ankieta pt. *Z czym literatura wkracza w wiek XXI*, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4. Tu wypowiedzi: Bohumila Hrabala (przeł. Józef Waczków), Mirosława Holuba (Po namyśle, przeł. Józef Waczków) i Jindřicha Chaloupeckiego (*Czym mogłaby się chlubić literatura naszego stulecia*, przeł. Andrzej Popiel).

co w tej literaturze wyraża ducha narodu, co oryginalne i niepowtarzalne i dlatego cenne w skali europejskiej i światowej.

Do ludzi szczególnie zasłużonych w upowszechnianiu wiedzy o literaturze obu narodów należeli Marian Szykowski, założyciel katedry języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze w 1923 r., i jego następca, Karel Krejčí, autor wielu prac o literaturze polskiej, głównie z zakresu romantyzmu. W wywiadzie dla „*Literatury na Świecie*” w 1974 r. (nr 7) prof. Krejčí mówił o swoim osobistym stosunku do Polski, ukształtowanym w znacznym stopniu przez przyjaźń z polskimi pisarzami i znajomość naszej historii. Wiele uwagi poświęcił recepcji literatury polskiej w Czechosłowacji, zainteresowaniu Witkacym, Gombrowiczem, Mrożkiem, a szczególnie Borowskim i Różewiczem, którzy „nadali współczesny wyraz staremu romantycznemu symbolowi kata i ofiary”.<sup>2</sup> Pięć lat później, po śmierci profesora, redakcja uznała za szczególnie dla polskiej kultury ważne dwa fakty z jego naukowej biografii: opublikowanie w 1939 r. - a więc po układzie monachijskim - w niemieckim periodyku „*Slawische Rundschau*” studium *Die polnische Romantik* gloryfikującego polską walkę narodowowyzwoleńczą, co było wtedy ze strony Czecha gestem cywilnej odwagi oraz opracowanie *Historii literatury polskiej*, przetłumaczonej potem na wiele języków, w której nasze piśmiennictwo zostało podniesione do rangi znaczących zjawisk europejskich.<sup>3</sup>

Obaj uczeni byli wybitnymi animatorami sztuki translatorskiej w zakresie języków słowiańskich, sztuki warunkującej przecież kontakt między literaturami. Wysoko wartościując dorobek ich poprzedników i następców w tej dziedzinie „*Literatura na Świecie*” i „*Literatura*” systematycznie od bez mała dwudziestu lat informują o najnowszych tłumaczeniach i nagrodach dla tłumaczy. Wspomnieć należy choćby o uhonorowanych w ten sposób: Ottonie Františku Bablerze, który tłumaczył na czeski i niemiecki m.in. Staffa, Przybosa, Szymborską, Poświętowską; o Jaroslavie Simonidesie, który przyswoił literaturze czeskiej *Pamiętniki* Paska i *Srebrne orły* Parnickiego; o Józefie Waczkowie, nagrodzonym za najlepszy przekład 1978 r., (*Bajki czeskie*) Jana Drdy, tłumaczu klasyka poezji współczesnej, Holana; Andrzeju Piotrowskim, który niejednokrotnie wyprzedzał krytykę czeską w przywracaniu w obieg czytelniczy poetów odsuniętych (Halas, Weinert) od życia literackiego, laureacie nagrody im. Nezvala za 1987 r.

Problemy przekładu, co naturalne, należą do stałych tematów w „*Literaturze na Świecie*” i dotyczą zarówno teorii, jak konkretnego materiału literackiego. Charakterystyczne, że najciekawsze dyskusje dotyczą tłumaczeń z języka czeskiego. Odwieczny kłopot translatorów: przekład wierny, lecz brzydki czy pięk-

<sup>2</sup> „*Może ostatni, co tak poloneza wodzi ...*”, wywiad z Karem Krejčim przeprowadzony przez Józefa Waczkowa, „*Literatura na Świecie*” 1974, nr 7, s. 263.

<sup>3</sup> *Karel Krejčí 1904-1979, (nekrolog)*, „*Literatura na Świecie*” 1979, nr 9, s. 382.

ny, ale za to niewierny polega w tym przypadku na tym, że we współczesnej polszczyźnie literackiej, szlifowanej w salonach szlacheckich, mieszczańskich i inteligenckich trudno znaleźć odpowiedniki dla tych utworów, których język jest mocno zakorzeniony w tradycji ludowej.<sup>4</sup> Załączek sporu na ten temat pojawił się w związku z przełożoną przez Waczkowa *Gardłową sprawą* Vladislava Wančury. Wprawdzie omawiający tę książkę Jacek Baluch<sup>5</sup> dostrzegł zalety przekładu, łącznie z tą, że eufonia Wančury została tu po raz pierwszy potraktowana jako element jego prozy, ale zastrzegł, że w poszukiwaniu ekwiwalentu dla żywiołowej ludowości Wančury tłumacz poszedł za daleko, w kierunku wyrażen bliskich slangu.

Do zasadniczego starcia, jednego z najgłośniejszych w historii polskiego przekładu, doszło po tym, jak Waczków przełożył *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška. Wykonał w ten sposób duchowy testament Zdzisława Hierowskiego, znanego bohemy, który nader krytycznie oceniał przedwojenny przekład Pawła Hulki-Laskowskiego i uważał, że potrzebna jest nowa wersja polskiego tłumaczenia. Po ogłoszeniu jej fragmentów w 1983 r.<sup>6</sup> w prasie polskiej pojawiły się protesty: skoro społeczność czytelnicza zaaprobowała stary przekład, to nowy jest zbędny. W obronie Waczkowa głos zabrała Halina Janaszek-Iwaničkowa<sup>7</sup>, dziwiąc się konserwatyzmowi Polaków i brązowniczej kampanii na rzecz Hulki-Laskowskiego i stwierdzając, że heroikomiczna epopeja Haška w nowym tłumaczeniu jest bliższa oryginału, bo uwzględniła drapieżność, swobodę językową i humor, cechy właściwe prozie tego pisarza. Porównując z oryginałem odpowiednie partie obu przekładów dowodzi, że tłumaczenie Hulki-Laskowskiego jest zbyt nobliwe, i że np. Szwejk wcale nie został „odesłany do garnizonu”, lecz po prostu „wtrzyiony do paki”. Również W. Nawrocki<sup>8</sup> uznał współczesne tłumaczenie za udane, bo pozbawione większości błędów wersji przedwojennej, choć zastrzegł, że jest ono miejscami nadmiernie zbrutalizowane i uproszczone. Dyskusję podsumował sam tłumacz w obszernym artykule *Historyczny obraz pewnej epoki*.<sup>9</sup> Jeśli podstawowym warunkiem dobrego przekładu jest takie użycie środków językowych, by dzieło wyrwane z kontekstu określonej kultury rezonowało w kulturze odmiennej tak samo, jak w rodzimym otoczeniu, to przekład Hulki-Laskowskiego jest zły, Hulka napisał po prostu inną książkę niż stworzył Hašek.

<sup>4</sup> Sąd ten wypowiada W. Nawrocki, *Uwagi o Józefa Waczkowa przekładzie „Przygód dobrego wojaka Szwejka”*, „Literatura na Świecie” 1986, nr 4, s. 314.

<sup>5</sup> J. Baluch, *Przysłowiowy orzech do zgryzienia*, „Literatura na Świecie” 1979, nr 8.

<sup>6</sup> „Literatura na Świecie” 1983, nr 2.

<sup>7</sup> H. Janaszek-Iwaničkowa, *Heroikomiczna epopeja Jaroslava Haška*, „Literatura na Świecie” 1985, nr 5.

<sup>8</sup> W. Nawrocki, *op. cit.*, „Literatura na Świecie” 1986, nr 4.

<sup>9</sup> J. Waczków, *Historyczny obraz pewnej epoki*, „Literatura na Świecie” 1985, nr 5.

Wypowiedź Waczkowa nie ma jednak charakteru czysto polemicznego, jest w istocie wnikliwą analizą stylu pisarza. Styl ten, dowodzi tłumacz, naturalnie spontaniczny, bo osadzony głęboko w kulturze plebejskiej, oparty na skrótce i obrazie, w pewnym sensie alogiczny, przeciwstawia się programowo wyrozumowanemu, inteligentnym konwencjom, prosta i chytra mądrość ludowa wygrywa tu z abstrakcyjnym i zawodnym rozumem.

Fakt wprowadzenia do literatury plebejskiej, żywiołowej potoczności uważa Waczków za rewelację porównywalną z eksperymentem językowym Joyce'a w *Ulisiesie*. I dodaje, że najlepszym tłumaczem Haška byłby M. Białoszewski.

W stulecie urodzin Haška w 1983 r. pojawiło się w czasopiśmie polskich wiele artykułów przypominających autora i jego dzieło. Z wypowiedzi podkreślających oryginalność Haška na tle literatury światowej i aktualność jego przesłania ideowego warto przypomnieć dwa eseje: Jindřicha Chalupceckiego *Hašek niepospolity*<sup>10</sup> i Radko Pytlika *Szwejk Haška w 1983 r.*<sup>11</sup>, które łączy pokrewna charakterystyka Szwejka, mądrego błazna ludowego, który potrafił przejrzeć i oswoić absurd wojny. Swoiste *pendant* do portretu pisarza stanowi wspomnienie Jaroslava Seiferta o Hašku, *Eskapada w pantoflach*.<sup>12</sup>

Z wybitnych prozaików czeskich XX wieku „*Literatura na Świecie*” przypomina sylwetki Jaroslava Durycha, Vladislava Vančury i Jakuba Demla.

O pierwszym z nich, zaprezentowanym w „*Literaturze na Świecie*” opowiadaniem *Uderzenie w twarz*, pisze Zdzisław Niedziela w szkicu *Historia i transcendencja w pisarstwie Jaroslava Durycha*.<sup>13</sup> Dorobek autora *Zbłąkanych* zalicza do nurtu kosmopolitycznego, który w dwudziestolecu międzywojennym nie odegrał wprawdzie takiej roli, jak szkoła literacka narodowa, to jednak wydał niepospolitych twórców, znaczących swą obecnością w tym okresie, kiedy Czesi przodowali w ruchu awangardowym, kiedy ścierały się różne orientacje ideowe i toczył się spór o sens dziejów oraz kierunek rozwoju cywilizacji. Inaczej - niż większość inteligencji - Durych nie przyjął wrogiej postawy wobec katolickich tradycji narodu. W *Zbłąkanych* i w trylogii *Requiem*, gdzie akcja rozgrywa się na tle wojny trzydziestoletniej, artysta i historyzof w jednej osobie obiektywnie ocenił zwalczających się katolików i protestantów, a prawdę o dziejach narodu formułował w odniesieniu do wartości uniwersalnych.

O roli, jaką odegrał w literaturze czeskiej jego ideowy przeciwnik, Vančura, pisze A. Jagodziński w szkicu *Poeta prozy*.<sup>14</sup> Przypominając sąd Milana Kun-

<sup>10</sup> J. Chalupceký, *Hašek niepospolity*, „*Literatura na Świecie*” 1983, nr 11.

<sup>11</sup> R. Pytlik, *Szwejk Haška w 1983 r.*, przeł. Andrzej S. Jagodziński, „*Literatura*” 1983, nr 8.

<sup>12</sup> J. Seifert, *Eskapada w pantoflach*, przeł. Jacek Bukowski, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4.

<sup>13</sup> Z. Niedziela, *Historia i transcendencja czyli o pisarstwie Jaroslava Durycha*, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4.

<sup>14</sup> A.S. Jagodziński, *Poeta prozy*, „*Literatura na Świecie*” 1989, nr 2.

dery, iż Vančura „starł się ożywić współczesną powieść przez transfuzję świeżej lirycznej krwi do zmęczonych żył epiki”, przedstawił twórcę *Opowieści przekornych* jako odnowiciela form epickich, porównywalnego w swych osiągnięciach z Čapkem i Haškem.

W świat wyobraźni poety i prozaika Jakuba Demla wprowadzają trzy opowiadania: *Noc*, *Światłość wiekuista* i *Metamorfoza*, natomiast w życie i osobowość twórczą - obszerna rozprawa Chaluppeckiego.<sup>15</sup> Autor *Zapomnianego światła*, najtragiczniejszego - jak je określił Jakobson - dzieła w literaturze czeskiej, zafascynowany symbolizmem, później prekursor i kontynuator nadrealistów, katolicki ksiądz skłócony z hierarchią kościelną i posadzany o szaleństwo, po 1948 r. skazany na moralną i artystyczną zagładę ze względu na wysoce kontrowersyjne poglądy głoszone w czasie okupacji hitlerowskiej, był Deml postacią nie poddającą się jednoznacznym ocenom. Ocenie jednoznacznej nie poddaje się także jego spuścizna literacka, nie mieszcząca się, twierdzi Chaluppecký, w kontekście literatury czeskiej. Deml, podobnie jak współcześni mu Ladislav Klíma i Richard Weiner, to indywidualność osamotniona i nie rozpoznana przez krytykę. To artyści należący do nurtu katastroficznego, ich dzieło współgra z reakcjami ekspresjonistów w Europie środkowej, współtworzą oni nowoczesną prozę i poezję XX wieku i wykraczają daleko poza lokalne granice w stronę historii literatury światowej.

Wskazując na ponadnarodowe wartości dorobku Demla, nader krytycznie odnosi się Chaluppecký do zapoczątkowanej w XIX w., nasilonej po roku 1918 i trwającej, jak twierdzi, do dziś, tendencji do gloryfikowania rodzimości literatury czeskiej. Zwolenników tej linii rozwojowej oskarża o świadome i niekorzystne dla sztuki zerwanie kontaktu ze światem i odsuwanie w cień pisarzy, z którymi „czeskie kryteria nie mogą sobie dać rady”. Pyta więc prowokująco: „jeśli to, co tu powstaje, nie potrafi czy wręcz nie chce konfrontować się z dokonaniem światowymi, to rodzi się pytanie: do czego w ogóle służy ta czeska oryginalność”.<sup>16</sup>

Odpowiedź na to zasadnicze stwierdzenie mieści się w zjawisku, któremu na imię Hrabal. Uznanie, jakim cieszy się jego twórczość także poza ojczyzną, zwłaszcza w Polsce, dowodzi, jak pożądana jest konfrontacja czeskiej oryginalności ze światem. Prozę Hrabala prezentowały „*Literatura na Świecie*” i „*Literatura*” od pierwszych numerów swego istnienia, traktując go niemal jak naszego „pisarza domowego”. W 70 rocznicę jego urodzin w 1984 r. pojawiło się wiele okolicznościowych artykułów, recenzji i zapowiedzi nowych przekładów. Po dwóch pierwszych częściach tzw. tryptyku nymburskiego, *Postrzyżynach* i *Takiej wielkiej żałobie*, „*Literatura na Świecie*” ogłosiła fragmenty części

<sup>15</sup> J. Chaluppecký, *Jakub Deml*, przeł. Andrzej S. Jagodziński, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 128.

trzeciej pt. *Skarby świata całego*.<sup>17</sup> Nietypową drogę pisarską autora *Zbyt głośnej samotności* i polityczno-historyczne przeszkody, dla których dopiero w latach 60-tych zdobył on sławę w kraju i za granicą, przypomniał Waczków<sup>18</sup>, określając jednocześnie cechy hrabalowskiej poetyki: ludowe widzenie rzeczywistości manifestowane przez gawędziarzy lekceważących różnicę między prawdą i zmyśleniem, plebejski nadrealizm, metafizyka codzienności. Na uwagę zasługuje ostry i odbiegający od okolicznościowego tonu głos tłumacza *Skarbów*, Andrzeja Piotrowskiego w „*Literaturze*”. Zaliczając Hrabala - obok Čapka i Haška - do najwybitniejszych pisarzy, przygania oficjalnej krytyce czeskiej, że nie docenia rangi tego twórcy, przemilczając jego jubileusz. Jednakże - zapewnia - „ten najbardziej czeski, a jednocześnie jak najbardziej - dzięki tej żywiołowej czeskości - światowy pisarz (...) ma w Polsce (...) oddanych przyja-ciół”.<sup>19</sup>

Wśród wypowiedzi dotyczących poezji czechosłowackiej, w „*Literaturze na Świecie*” i „*Literaturze*” dominują niewielkich rozmiarów szkice i recenzje, towarzyszące przekładom. Dużą wartość poznawczą mają szczególnie te, które lokują zjawiska poetyckie na szerszym tle dziejów literatury. Taki charakter ma np. szkic Pavola Winczera<sup>20</sup> o słowackim poecie Pavle Horovie, który przetłumaczył na słowacki wiersze Staffa, Przybosa, Szymborskiej i Iwaszkiewicza. Horov był rówieśnikiem słowackich nadrealistów, korzystał z ich zdobyczy w zakresie kompozycji i obrazowania, by wyrazić romantyczną antynomię marności i rzeczywistości. Później uległ tendencjom parnasistowskim, co zbliżyło go do naszego Staffa, także w zakresie tematyki: wspólne jest im zmysłowe przeżywanie piękna, umiłowanie życia i zaduma nad przemijaniem w czasie.

Kierunkiem, w odniesieniu do którego często rozważa się osiągnięcia liryki czechosłowackiej XX w., jest poetyzm, rozwijany w latach 20-tych i 30-tych przez Nezvala, Seiferta i Teigeo. W opozycji do poetyzmu tworzyli Vilem Zavada i Oldřich Mikulašek. W recenzji z tomu *Nocne czuwanie* L. Engelking<sup>21</sup> przyznał Zavadzie rolę inspiratora tego nurtu w poezji czeskiej XX w., który wyrażał tragizm bytu i szukał „ekspresji dla ciemnych stron egzystencji człowieka”. W liryce Mikulaška, twierdzi Jacek Illg<sup>22</sup>, znaczą dążenie do przezwyciężenia pesymizmu i osiągnięcia harmonii - skazane jednak na klęskę wobec świadomości, jak tragiczna jest antynomia życia i śmierci.

<sup>17</sup> Przekład Andrzeja Czeibor-Piotrowskiego, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4.

<sup>18</sup> J. Waczków, *Przemiany Bohumila Hrabala*, „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 4.

<sup>19</sup> „*Literatura na Świecie*” 1984, nr 11.

<sup>20</sup> P. Winczer, *Poeta słowacki dwukrotnie*, przeł. Andrzej S. Jagodziński, „*Literatura na Świecie*” 1981, nr 1.

<sup>21</sup> L. Engelking, *Cierń który kluje i jątrzy*, „*Literatura na Świecie*” 1985, nr 3.

<sup>22</sup> J. Illg, *Niedokończona pieśń*, „*Literatura na Świecie*” 1986, nr 8; w tymże numerze o Oldřichu Mikulašku: L. Engelking, *Poetycki egzystencjalista sans le vouloir*.

Katastroficzne nastroje dochodzące do głosu w twórczości wielu poetów czeskich XX w. (Halas) wyrażały pogłębioną refleksję nad miejscem człowieka w świecie, ale były też reakcją jednostki bezradnej wobec historii. Poetą najwrażliwszym z wrażliwych, który najsilniej też odczuł przemoc dogmatów politycznych, był Vladimír Holan. Protestując przeciw tej przemocy skazał się pod koniec lat 40-tych na dobrowolne odosobnienie i dopiero na początku lat 60-tych zaczął wydawać poezję z szuflady. Po jego śmierci w „*Literaturze na Świecie*”, która systematycznie drukowała wiersze Holana, Waczków określił go mianem „najwybitniejszego spośród poetów czeskich o sławie międzynarodowej”.<sup>23</sup> Nieodosobniona to opinia, zważywszy głosy krytyków czeskich, Vladimíra Justla czy Josefa Paliveca. Waczków wskazał głównie na znaczenie artyzmu Holana. Zostawił on dzieło „operujące wszystkimi możliwymi środkami wypowiedzi poetyckiej, od strofy klasycznej, po wiersz nieregularny, od artystycznych (...) miniatur lirycznych po wielowątkowe poematy, wśród których do arcydzieł poezji światowej zalicza się przede wszystkim *Noc z Hamletem*”.<sup>24</sup>

O tym poemacie, o jego wartościach ideowych traktuje esej Krzysztofa Karska w „*Literaturze*” z 1987 r. Cena, jaką zapłaci Holan za bunt i oryginalność, została tu określona przez niego samego w odpowiedzi na pytanie, co zostaje po poecie: „doprawdy nie doskonałość, choćby nią był raj, ale prawdziwość, choćby nią miało być piekło”.

W dziejach popularyzacji literatury i krytyki czechosłowackiej w „*Literaturze na Świecie*” wyjątkowe miejsce zajmują numery autorskie: z marca 1985 r. poświęcony Jarosławowi Seifertowi, i z sierpnia-września 1989 r. przedstawiający sylwetkę Vaclava Havla.

Seifert nie należał u nas do poetów zapoznanych, tłumaczono go i publikowano jeszcze w okresie międzywojennym, ale zainteresownia autorem *Koncertu na wyspie* znacznie wzrosło po przyznaniu mu Nagrody Nobla. Na szkic do portretu Seiferta w „*Literaturze na Świecie*” składają się wspomnienia pisarza o przyjaciółach, dwa eseje o drodze jego rozwoju artystycznego: Ludvika Štěpána *Właśnie być poetą*<sup>25</sup> i Jana Gątkiewicza *Potrzeba harmonii*<sup>26</sup>, obszerny kalendarium życia i twórczości i kilkadziesiąt wierszy, a wśród nich przejmujący prostotą liryk poświęcony *Cieniom Vladimíra Holana*. Czytamy tu: „Przeżyłem wszystkich poetów swojego pokolenia .../ Wszyscy byli moimi przyjaciółmi./ Ostatni umarł Vladimír Holan./ Jakże ma nie być mi straszno./ Jestem sam”.<sup>27</sup>

<sup>23</sup> J. Waczków, *Vladimír Holan (nekrolog)*, „*Literatura na Świecie*” 1980, nr 5.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 337.

<sup>25</sup> L. Štěpán, *Właśnie być poetą*, przeł. Józef Waczków, „*Literatura na Świecie*” 1985, nr 3.

<sup>26</sup> J. Gątkiewicz, *Potrzeba harmonii*, „*Literatura na Świecie*” 1985, nr 3.

<sup>27</sup> Przekład Leszka Engelkinga, „*Literatura na Świecie*” 1985, nr 3, s. 24.



Po śmierci Seiferta w 1986 r. Marian Grzeźczak<sup>28</sup> w artykule nekrologowym wyróżnił trzy etapy doskonalenia się sztuki poetyckiej Seiferta: etap poetyzmu i głoszenia epikurejskiej apologii życia, okres kreacji, pracy nad formą, nad rygiem wyrazu i harmonią brzmienia i trzeci, ostatni, etap sublimacji, której podległy i artyzm, osiągający wyszukaną prostotę, i myśl, krążąca wokół takich wartości, jak przyjaźń, miłość, dobroć.

Sylwetka pisarska Havla, znanego wcześniej z publikacji drugiego obiegu, w numerze autorskim została ukazana po raz pierwszy w wymiarze tak wszechstronnym. Dramaturgię reprezentują: jednoaktówka *Wernisaz*, dwuaktówka *Puzuk czyli uporczywa niemożność koncentracji* i pięcioaktówka *Rewaloryzacja*; poezję - *Antykody czyli wiersze typograficzne*, zaś eseistykę - *Anatomia gagu*. Kalendarium życia i twórczości Havla zostało opracowane na podstawie materiałów zgromadzonych w Centrum Dokumentacji Czechosłowackiej Kultury Niezależnej w Schwarzenbergu i doprowadzone do maja 1989, kiedy Havla wypuszczono z więzienia.

Znakomitym uzupełnieniem utworów literackich są teksty poszerzające wiedzę o Havlu - człowieku, artyście i polityku, a więc *Pochwała głupoty*, przemówienie pisarza z okazji przyznania mu nagrody Erazma w Rotterdamie w 1986 r. i obszerne fragmenty *Zaocznego przesłuchania*, wywiadu-rzeki, przeprowadzonego z pisarzem korespondencyjnie w l. 1985-86 przez mieszkającego w Niemczech dziennikarza Karla Hviždale.<sup>29</sup>

Havel, Hrabal, Hašek - trzy pokolenia, trzy nazwiska - obecni nie tylko w piśmiennictwie polskim, ale i w potocznej świadomości. O takim sukcesie zdecydowało to chyba, co składa się na wspomnianą przez Chaluppeckiego czeską oryginalność - śmiech z wszelkich przejawów absurdu w życiu społecznym i jednostkowym oraz pokazywanie urody drobiazgów codzienności. Widocznie naszej kulturze zdominowanej przez martyrologiczną romantykę potrzebna jest przeciwwaga w postaci optymizmu i sceptycyzmu, pozwalającego sprowadzać rzeczy do właściwej miary.

Ostatni z numerów „*Literatury na Świecie*” poświęconych literaturze czeskiej (1992, nry 10-12) znakomicie poszerza wiedzę o twórczości pisarzy dysydentów i o poezji surrealistycznej. Omówieniu nurtu „ciemnej prozy kreacyjnej” w eseju Petra Posledniego pt. *Ostrogi fantazji*<sup>30</sup> towarzyszą fragmenty powieści ostatniego dwudziestolecia: Jana Křesadlo *Ścierwopiewcy* (1984), Pavla Kohouta *Kacica* (1979) i Jiřego Gruřy *Kwestionariusz czyli modlitwa za pewne miasto i przyjaciela*. Poezję surrealistów reprezentują wiersze: Jindřicha Štyrskiego,

<sup>28</sup> M. Grzeźczak, *Poetyzacja, kreacja, sublimacja*, „Literatura na Świecie” 1986, nr 8.

<sup>29</sup> Utwory literackie, eseje i inne materiały dotyczące życia i twórczości Vaclava Havla w „Literaturze na Świecie” 1989, nr 8-9, s. 4-260.

<sup>30</sup> Petr Posledni, *Ostrogi fantazji*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 10-12, s. 137.

Jindřicha Heislera, Vratislava Effenbergera, Ludvika Kundery, Oldřicha Wenzla, Jana Zuski, Petra Krála i Milana Napravníka, zaś historię surrealizmu czechoskiego na tle przemian politycznych omawia tłumacz Leszek Engelking w rozprawie *Surrealizm w liczbie mnogiej*. W tymże numerze czasopisma zamieszczono także recenzję J. Waczkowa ze wspomnień Seiferta *Wszystkie uroki świata* oraz materiały związane ze zmarłym w 1990 r. na emigracji wybitnym poetą Ivanem Blatným: wiersze, artykuł nekrologowy *De profundis* Engelkinga, a także, nigdzie wcześniej nie publikowaną, nawet w Czechach - rozmowę poety z prof. Janem Šmardą.

Irena Jokiel

### **On Czech and Slovak Literature in „Literatura” and „Literatura na świecie” in the Years 1970-1990**

#### **Summary**

Among Polish cultural and literary periodicals „Literatura” and „Literatura na świecie” (Literature in the World) were the most active and effective in popularizing the works of Czech and Slovak writers in Poland. That was connected with the time of the greatest liveliness and magnificence of the two periodicals, i.e. the years from 1970 until 1990. During that time, Polish readers were introduced to many works of the XIXth and XXth century prose and poetry. Knowledge of the latest trends in Czech and Slovak literatures was propagated and the latest translations into Polish were advertised. The multitude of forms of popularization of those two literatures is quite interesting: from original texts, through essays and lengthy reviews, to biograms of writers, notes and obituaries. Special issues devoted to outstanding authors, like Hrabal, Seifert or Havel, and discussions on techniques of translation (see the now famous argument about translation of Hašek's „The Adventures of Good Soldier Švejk”) show how much importance is attributed to popularization of Czech and Slovak literatures.